

Bartłomiej Borek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Paralela zwierciadlanych pejzaży narcystycznych w wybranych utworach Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana

Korzystaj z niej, synu natchnienia, i spojrzysz na to zwierciadło jeziora,
w którym się geniusz miejsc tych przegląda. Twarz księżycy smętna
i biała spoczywa na wygładzonej wód szybie, jako nadzieja na łożu śmierci,
a siostry młodsze, przyrodnie otoczyły je wkoło i płaczą.

(Berwiński R.W., *Bogunka na Gople*)¹

Wprowadzenie

W okresie Młodej Polski szczególnie uprzywilejowanym tematem poetyckiej aktywności była niewątpliwie narracja o Narcyzie². W szkicu zajmę się jednym z elementów przestrzeni, na którym ufundowany został mit, a który swego czasu organizował wyobraźnię wielu przedstawicieli polskiego modernizmu³ – będzie nim pejzaż katoptryczny, rzeczywistość odbita w zwierciadle. Stosownego materiału badawczego zdecydowałem się szukać w literackiej spuściźnie Leopolda Staffa oraz niebanalnej twórczości Bolesława Leśmiana. Zainteresowanie wspomnianych poetów rzeczywistością materialną, naturą bytu w ogóle, w sprzęgnięciu z *sacrum*, skłoniło mnie do skonfrontowania ze sobą Staffowskiego i Leśmianowskiego sposobu urządzania świata, ewokowanego przez wspomniane lustro.

Zajmując się problemem obecności danego motywu w literaturze, warto zwrócić uwagę nie tylko na jego produktywność, ale też związaną z nią skłonność tematu do transpozycji w czasie bądź jego trwałości w pierwotnej formie. Przebadać, co z mi-

¹ Berwiński R.W., *Bogunka na Gople*, [W:] Idem, *Utwory wybrane*, Kraków, Universitas, 2003, s. 13.

² Vide. M. Głowiński, *Narcyz i jego odbicia*, „*Twórczość*”, 1980, nr 10, s. 95–112.

³ Wydaje się, że owa narracja nie traci na atrakcyjności i także dziś jest obecna tak w polskiej, jak i światowej literaturze.

tycznego pierwowzoru pozostało nienaruszone, a co uległo modyfikacji. Analiza pozwolić ma na wysunięcie wniosku, dlaczego pojawiały się owe przekształcenia – co przyczyni się do ustalenia, co chciał przekazać twórca dzieła, inspirując się narracją o losach efeba.

Początki mitu o Narcyzie

„Znacie tę historię. A jednak opowiemy ją raz jeszcze. Wszystko zostało już opowiedziane; ale ponieważ nikt nie słucha, trzeba zawsze zaczynać od nowa”⁴. Nie bez powodu przywołaniem cytatu pióra André Gide’a rozpoczyna jeden z rozdziałów swej rozprawy Anna Czabanowska-Wróbel⁵. Historia Narcyza funkcjonuje powszechnie w zniekształconej formie, wskutek czego zdeprecjonowano jej ideowy przekaz. Pozwólmy sobie pokrótce zrelacjonować warianty owej narracji, by następnie na kanwie tekstu źródłowego przejść do analiz dzieł czerpiących z relacji o osobliwej miłości własnej.

Historia Narcyza⁶ została zamieszczona w trzech różnych dziełach antyku grecko-rzymskiego. Powszechnie znaną wersję spisał Owidiusz w *Metamorfozach*. Mniej popularne – co nie sugeruje bynajmniej mniejszej wartości – są przekazy Konona i Pauzanasza. Streścimy pokrótce każdy z nich.

Narrację Owidiusza rozpoczyna profetyczna wizja Tejrezjasza – starca, któremu dane zostało obcowanie we własnym ciele z pierwiastkiem obu płci⁷, co przyczyniło się do jego późniejszej kary – utraty wzroku. Wieszczy wprowadza do świata mitów postać młodzieńca imieniem Narcyz. Uroda tego przedziwnego chłopca przyciągała wszystkich ludzi. Ale jego żywot został naznaczony fatum. Przeczującą zło matka Narcyza udała się do nieomylnie rozpoznającego przyszłość mędrca z pytaniem: „czy dorosnie, czy dojdzie lat sędziwych?”⁸. Otrzymana odpowiedź wybrzmiała dosyć enigmatycznie: „Jeśli siebie nie pozna”⁹. Przepowiednia, będąc ciągle niezrozumiałą, nie wpływała przez długi czas na losy chłopca, rozkoszującego się urokami życia. Jednak gdy szesnastoletni Efeb został przypadkiem dostrzeżony przez boginkę Echo,

⁴ Gide A., *Traktat o Narcyzie*, [W:] Idem, *Immoralista i inne utwory*, przeł. I. Rogozińska, Warszawa, Czytelnik, 1984, s. 31.

⁵ Czabanowska-Wróbel A., *Odbicia i powtórzenia. Młodopolski „Traktat o Narcyzie”*, [W:] Eadem, *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków, Universitas, 2009, s. 365.

⁶ Poszerzoną interpretację wszystkich relacji o Narcyzie przedstawiłem swego czasu w artykule: „*Idzie Miłość do mnie, gdy wiszę nagi wśród szyderczych zwierciadeł*”. *O tajemnicy miłości własnej w »Niedokonanym« Tadeusza Micińskiego*, [W:] K. Bałękowski, K. Maciąg (red.), *Oblicza miłości. Studia literaturoznawcze*, Lublin, Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2016, s. 65–80.

⁷ Idea androgynii, gdyż właśnie tym jest stan, w jakim trwał Tejrezjasz, uznawana była w starożytności za ideę pełni / doskonałości, a zatem i wyższości poznawczej (nawet nad bogami) danej jednostki.

⁸ Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, ks. III, Kraków, Ossolineum, 2002, w. 347.

⁹ Ibidem, w. 348.

wszystko się zmieniło. Przepęłnione miłością bóstwo łąk zapragnęło pokochać. Niestety, zostało odrzucone, podobnie jak uczucia innych zalotników Narcyza.

Skrzywdzeni przez urodziwego chłopca zapragnęli zemsty i zawołali do bogini Nemesis: „Niech i on kocha, nie będąc kochanym”¹⁰. Słowa zostały wysłuchane: „Słuszną tę prośbę spełniła Ramnuzja. Było źródło przejrzyste, srebrzące się blaskiem. [...] Ptak nie musnął go w locie, zwierz nie mącił lustra, ani sucha gałązka spadająca z drzewa [...] żaden promień słońca żarem nie tknął tego miejsca”¹¹.

Narcyz, chcąc ugasić pragnienie, skłonił usta ku sadzawce i „nagle inne pragnienie w nim się obudziło”¹². Spoglądając w zwierciadło głębin, zaczął pożądać samego siebie, swego własnego odbicia: „O, ileż razy zbliża usta do zwierciadła wody! Ile razy zanurza w wodzie ręce, by objąć za szyję, nie może sam ucisnąć siebie. Nie wie, co widzi, lecz to, co widzi, go spala. Błąd łudzyc oczy błąd podsycy. Niemądry, czemu daremnie chwytasz ulotne odbicie?”¹³. Nie mogąc ziszczyć pragnień, podjął decyzję o samounicestwieniu: „bił rękami w piersi [...] ostatnie słowa wyrzekł patrząc w wodę – żegnaj! [...] ciemność zamknęła mu oczy”¹⁴. niespełniony po miłosnym zawodzie udał się do Hadesu, by tam w samotności dalej odbywać karę. Po Narcyzie na powierzchni ziemi pozostał jedynie drobny kwiat o sześciu płatkach.

Kolejne interpretacje dziejów Narcyza są dużo bardziej skondensowane w swej formie, niemniej ich przekaz wydaje się paradoksalnie głębszy. W wersji beockiej, w której Konon ukazał losy młodzieńca w odmienny sposób od Owidiuszowego, wpleciony został wątek miłości homoseksualnej. Narcyz, jako mężczyzna o urzekającej urodzie, staje się obiektem miłosnych fantazji. Przepęłniony dumą, tak jak w pierwszym z przekazów, bez skrupułów pozbywa się zakochanych. Decyduje się nawet na upokorzenie jednego z zalotników – Ameniusza: „wysyłając [...] miecz, z poleceniem, by się tym mieczem zabił”¹⁵. W owej interpretacji również natrafiamy na motyw zemsty i prośby (skierowanej przez upokorzonego mężczyznę) o zadośćuczynienie: „Usłyszała tę prośbę Artemida i sprawiła, że Narcyz się zakochał, ale nie mógł zaznać spełnienia swej miłości”¹⁶. I ponownie skłoniwszy twarz ku wodnej tafli, Narcyz spogląda na odbijającą się w nim postać i zakochuje się w samym sobie. W tym momencie staje się więźniem własnego odbicia. Warto odnotować, że los młodzieńca jest kompatybilny z wersją Owidiusza, ale relacja ta uwydatnia dodatkowo świadomość zła, jakie bohater mitu wyrządził niewinnym: „W końcu zabił się zmuszony rozpaczą i rozumiejąc, że słusznie cierpi za odrzucenie miłości Amejnosia”¹⁷.

¹⁰ Ibidem, w. 405.

¹¹ Ibidem, w. 406-413.

¹² Ibidem, w. 414.

¹³ Ibidem, w. 428-429.

¹⁴ Ibidem, w. 481-482.

¹⁵ Pospiszyl K., *Narcyzm: drogi i bezdroża miłości własnej*, Warszawa, PWN, 1995, s. 15.

¹⁶ Ibidem, s. 251.

¹⁷ Ibidem, s. 251.

Trzecia relacja o Narcyzie – dla nas najważniejsza! – została umieszczona w *Wędrówce po Helladzie* Pauzanasza. Choć jest ona zaskakująco różna od poprzednich, cechuje ją komplementarność względem motywu akwaticznego, obecnego we wcześniejszych narracjach. Rozpoczyna się ona od przywołania bliźniaczych bohaterów mitu: „Oboje mieli takie same włosy, tak samo się ubierali i razem polowali”¹⁸. Rodzeństwo było w sobie zakochane. Gdy ich uczucie rozkwitało, siostra Narcyza niespodziewanie umarła. Samotny Narcyz po stracie najbliższej osoby przyglądał się swemu odbiciu w leśnym źródleku ozdobionym odbiciem nieba, widząc „swą siostrę, co koilo jego smutek”¹⁹. I na tym można by zakończyć, ale przekaz Pauzanasza to historia, w której pomieszczone są skrzątknie ukryte znaczenia. Sens historii w lapidarnej formie skupia się nie tylko na przedstawieniu problemu miłości własnej, ale przede wszystkim na dotarciu do prawdy o pierwotnej androgynii, o której mówił Platon w *Uczcie* (189 d) ustami Arystofanesa. Narcyz nie tyle koi własne smutki, jego działanie ukierunkowane jest na powrót do panerotycznego stanu sprzed przyjęcia konsystencjalnej formy, jest drogą do przekroczenia granic w bycie i ukonstytuowania swoistej *coincidentia oppositorum*²⁰.

Narcyz, odbijając się w lustrze, ulega podziałowi na dwie części, z których ta odbita ma posłużyć zmarłej siostrze za przestrzeń reprezentacji, mającą przyczynić się do przywrócenia pełni (*pleromy*). Odbicie (*skia*) Narcyza ma umożliwić zmarłej siostrze ~~do~~ zobrazowanie się (*eikon*) w wodnym fenomenie. To osobliwe zwierciadło funkcjonuje zatem na zasadzie łona. Odgałęzione od Styksu źródleko okazać się ma wodami płodowymi, w których rozwinąć się ma mityczny praembrion. Pomimo że nic nie zapowiada porażki Narcyza w dążeniu do poznania prawdy sprzed narodzin i podziału płci, to odbijająca kosmiczne przestrzenie tarcza sadzawki okazuje się w istocie okiem Hadesu, odbierającym życie mężczyźnie. Narcyz okazał się niegotowy, by doświadczyć prawdy. Upadł, nie doceniając sił kosmosu. Choć lustro charakteryzuje moc jednoczenia przeciwieństw, w rękach nieodpowiedzialnej istoty prowadzi jedynie do jej upadku, staje się przede wszystkim pułapką.

Przekształcanie Narcyza

Mit o Narcyzie dobrze zadomowił się w kulturze, stając się nośnym motywem. Od średniowiecza poczynając, trwa do dziś, a końca jego świetności raczej nie doświadczymy. W renesansie zaintrygowany był nim Jan Kochanowski, gdy pisał *Odprawę posłów greckich*, zafascynował też wielu oświeceniowych twórców, m.in. Ignacego Krasińskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza. Romantycy uznali go za niedoceniony przez

¹⁸ Pauzaniusz, *Wędrówki po Helladzie: U stóp boga Apollona*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, Warszawa, Ossolineum, 2005, s. 250.

¹⁹ Jaworski S., *Narcyz*, [W:] S. Stabryła, B. Gomulicka, T. Piasecki (red.), *Mit, człowiek, literatura*, Warszawa, PWN, 1991, s. 135.

²⁰ Vide. Sikora T., *EUOI. Studia z symbolizmu i metaforyzacji katoptrycznej*, Kraków, Nomos, 2004, s. 199.

poprzedników i wynieśli jeszcze wyżej. Jeden z najwybitniejszych pozytywistów (Bolesław Prus) pisał o nim w kontekście uczucia Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łękiej²¹. Nie zapomnieli o Narcyzie także Eliza Orzeszkowa (*Nad Niemnem*) czy Henryk Sienkiewicz (*Quo vadis*). Epoką, która z wyjątkowym pietyzmem traktowała ów mit, była Młoda Polska. To właśnie na przełomie wieku XIX i XX dostrzeżono nieprzebrane możliwości owej narracji. Świadczą o tym choćby dzieła Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Kazimiery Zawistowskiej, Maryli Wolskiej, jak i ujętych w tytule szkicu Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana. Dwóch ostatnich poetów z mitu o Narcyzie wzięło nie tyle samą postać bohatera, co właśnie motyw zwierciadlanych projekcji. Motyw Narcyza znacznie ewoluował w czasie, co w jakimś zakresie wykaże pomieszczony w szkicu materiał literacki.

W liryce autora *Dies irae* obecne okażą się przeróżne modele wodnych zwierciadeł. Będą to lustra: poznanie, złudzeń, narcystycznych kontemplacji, zwierciadła zatrzymujące czas i utrwalające rzeczywistość – wskutek czego odbijane w nich pejzaże również zaczną przedstawiać się zaskakująco odmiennie, nie tylko w warstwie kompozycyjnej, ale przede wszystkim pod względem semantycznym. Stosunkowo najczęściej w wodnej toni odbijać się będzie pejzaż nocny, co dosyć często wybrzmiewa w wielu tytułach wierszy Staffa, choćby w *Wieczorem*, w którym to powierzchnia ziemskiego globu została ustylizowana na wielkie jezioro:

Głęboka, senna cisza niemego wieczora
Zeszła na ziemię. Niby na błękit jeziora,
Wypłynął na niebiosa, jako łabędź śnieżny,
Pełny księżyc i rozlał srebrny blask bezbrzeżny
Na lasy, w których gąszczach czarny mrok się smuci²².

Świat skąpany w mroku rozjaśnia animizowany do postaci łabędzia księżyc, rozświetlający przestrzeń srebrnym blaskiem swych „skrzydeł”. Poza księżycem na pejzaż składają się także gwiazdy: „Łąkę w niebo zmieniły gwiazdziste stokrotki”²³, upodobnione do kwiatów, co wskazuje na występujące między nimi powinowactwo²⁴. Niekiedy jednak zamiast ewokowania kwiatnych paralel wiążą się one z ziemską rosą: „Rośna gwiazdami nieba, gwiazdzista traw rosą, / Noc rozsnuwa tęsknotę srebrną przędzą w dale”²⁵. Odbicie kosmicznych przestrzeni w świecie ziemskim zaciera granice między dziedziną ziemską a niebiańską. Kosmos i Ziemia zlewają się w sobie.

²¹ Vide. Zalewski C., *Lalka i lustro. Pseudonarcyzm w „Lalce” Bolesława Prusa*, [W:] Idem, *Powracająca Fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków, Universitas, 2005, s. 151-255.

²² Staff L., *Wieczorem*, [W:] Idem, *Poezje zebrane*, t. 1, Warszawa, PiW, 1967, s. 910.

²³ Idem, *Cisza wieczorna*, [W:] Idem, op.cit., s. 723.

²⁴ O zależności między gwiazdami a kwiatami pisałem w szkicu: *Powinowactwo gwiazd i kwiatów w lirycznej twórczości Bronisławy Ostrowskiej*. Artykuł ukaże się w 17 numerze czasopisma „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”.

²⁵ Staff L., *Radość i smutek szczęścia i chwili*, [W:] Idem, op.cit., s. 659.

W tak nader atrakcyjnym i harmonijnym trwaniu może dojść do zaślubin nieba z Ziemią, o którym czytamy w *Ziemi dziewiczej*:

Nocą księżyc całował w wodzie swoje lice,
A gwiazdy zaręczały się z perłami rosy,
Łowiąc w wodach swe siostry, gwiazdy-topielice²⁶.

Między Ziemią a kosmosem dochodzi do tajemniczej, erotyczno-eschatologicznej unii, w której świat doczesny łączy się ze światem nadmysłowym. Odbicie nie jest wyłącznie iluzją – świadczą o tym choćby gwiazdy, które przyglądając się swemu odbiciu w wodzie, dostrzegają nie siebie, lecz swoje siostry, jakieś osobliwe wodne gwiazdy. Żeby się z nimi spotkać, trzeba upodobnić się do świata odbieranego sensorycznie, na przykład do wspomianej już postaci rosy czy stokrotek. Wodne zwierciadło staje się pośrednikiem między niebem a ziemią.

Nie mamy wątpliwości, że te plastyczne obrazy, rozgrywająca się w niezwyklej przestrzeni akcja, to swego rodzaju sztuka, artystowskie „dzianie się”. Píše o tym sam poeta:

Staw, niespokojny malarz nieba i obłoków,
W kołysanie swej fali powab nieba zwabia,
Podstępem swem udaniem niebiosą podrabia:
i lśni w dwóch różnych stronach dwie pełne uroków
Ojczyzny snów, obłoków i rozpiętych skrzydeł,
Łudząc ptaki igraszką ułud i mamideł,
Że zawisły w przestworzu cichem nieruchome,
W którą ojczyznę lecieć mają — nieświadome...²⁷.

Staw, na którego tafli odbija się obraz (!) kosmicznych bezbrzeży, jest kreatorem, artystą rzeczywistości. Ale to rzeczywistość niepospolita. Oniryczność przedstawionej sytuacji ufundowana na upersonifikowaniu wodnego bytu – chwytającego niebo jak swego rodzaju owady, stworzenia bytowo niższe, możliwe do pochwylenia – wskazuje na symboliczność dzieła. Tafla wody przyciąga do siebie aktywne nocą stworzenia – ptaki. Podobnie jak w mitycznym przekazie wodne zwierciadło mamiło spoglądającego, tak ptactwo oszołomione zdolnościami stawu nie wie, gdzie się udać, nie jest pewne, które z miejsc jest prawdziwe. Odbicie łodzi, zniewala, ale i więzi, stąd waloryzująca przydawka „nieruchome”, sugerująca zeszytnienie i przerażenie, jak w przypadku Narcyza. W tej symbolicznej klatce ptak nie jest w stanie wybrać prawdziwej drogi, by się wyzwolić z więzących go metaforycznych krat rzeczywistości.

Liryczne próby Staffa dosyć często odwołują się do poznawczych możliwości konkretnych bytów. Oczywiście narzędziem mającym za zadanie sprawdzić owe zdol-

²⁶ Staff L., *Ziemia dziewicza*, [w:] Idem, op.cit., s. 791.

²⁷ Idem, *Szczęście wiosenne*, [w:] Idem, op. cit., s. 379.

ności jest lustro wody. Patrzenie w nie sprzężone jest nie tylko z poznaniem siebie, docieraniem do najgłębiej ukrytych prawd o uniwersum, wiąże się również z towarzyszącym mu nieustannie lękiem²⁸, obawą przed zbyt wczesnym odejściem ze świata. O takim właśnie przerażeniu prawdą traktuje utwór *Szron*, w którym to podmiot liryczny ostrzega:

A w zwierciadła wody
Nie patrz! Wszędzie zgon...
Może na twej młodej
Skroni też już szron?...²⁹

Spotkanie z naturą jest spotkaniem z przeznaczeniem, nieuniknionym przemijaniem czasu. Doświadczeniem własnego odchodzenia do innego miejsca, które szumnie zwykliśmy nazywać „drugą stroną”. Ponieważ prawda przeraża i nie zawsze jest tym, czego oczekujemy, podmiot działań twórczych w poezji Staffa przestrzega przed spoglądaniem w przepowiadającą przyszłość wodę. Z tego rozpoznania wynika ciekawy wniosek: motywy akwaticzne w twórczości Staffa zostają naznaczone profetycznością, a to zabieg w poezji Młodej Polski wcale nieczęsty. Wykorzystanie żywiołu do przepowiadania przyszłości powiązane jest oczywiście z ideami głoszonymi przez jońskich? filozofów przyrody, dla których cztery elementy (woda, ziemia, ogień i powietrze) miały znacznie większą wartość niż obecnie dla nas. Filozofowie przyrody byli tymi, którzy szukali tego, co boskie w świecie materialnym. Podobnie zdaje się postępować bohater Staffa.

Zdarza się jednak, że ten odważny podróżnik świata decyduje się spojrzeć w głębie wód, mającą ukazać mu prawdę. Tym, który to czyni, jest Narcyz, ale Narcyz nie byle jaki. Jest nim – a to znacząca zmiana w kontekście mitycznego pierwowzoru – Narcyz-kobieta.

Włos szafranem barwiony przeplótszy bursztynem
Przepaski, podkreśliwszy źrenice zielone
Modrym cieniem, wśród bieli lic usta czerwone
Namaściła gorętszym niżli krew karminem.

²⁸ O lęku przed spoglądaniem w lustro pisał swego czasu Fryderyk Nietzsche w *Dziecięciu ze zwierciadłem* zamieszczonym w chyba jego najgłośniejszym dziele *Tako rzecze Zaratustra*. Nietzsche przekonywał, że przyglądanie się sobie w lustrze może wywołać odwrotne skutki niż przyglądający się by oczekiwał. Spoglądanie w lustro może uaktywnić postać bytu odmiennego od tego, które daje odbicie, a zatem „Innego”. Vide. Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1913, s. 95. Takie postrzeganie własnego odbicia prowadzi do uznania istnień sobowtórowych, o których więcej [W:] Podraza-Kwiatkowska M., *Młodopolskie konstrukcje sobowtórowe*, [W:] Eadem, *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków-Wrocław, Ossolineum, 1985.

²⁹ Staff L., *Szron*, [W:] Idem, op.cit., s. 411.

I śnieżne, jak jej zęby kwitnące jaśminem,
Ciało skąpawszy w mleku, cudo rozdwojone
Piersi natarła sokiem fiołków i, zasłonę
Wziąwszy przeźroczą, ręce pokropiła winem.

I w oczach mężów hołdu czytała zachwyty
Dla najpiękniejszej, jaką widzą nieb błękity,
Jednej, niezrównanej z niczym, co zna życie.

Aż stanąwszy nad źródłem, cudniejsza niż wiosna,
W śmiertelną toń skoczyła z rozpaczy, zazdrosna,
Że jest cud drugi równy: jej własne odbicie³⁰.

Narcyza nie przegląda się wyłącznie w wodzie. Rolę lustra, które ukazuje jej prawdziwe oblicze, przejmują oczy zakochanych w niej mężczyzn. Czytając zachwyty w źrenicach zalotników, przetransponowuje ten obraz na większy obszar – wodne źródło. To w nim pod wpływem jakiegoś niejednoznacznego w zidentyfikowaniu oszołomienia trzeźwieje, rozumie, że nie jest jedynym i niepowtarzalnym bytem w świecie. Odbicie jest równie piękne, co reprezentant pozwalający zaistnieć rzeczywistości iluzorycznej. Ale tak jak w micie o Narcyzie nie chodziło wyłącznie o odbicie, tak i w dziele Staffa zdaje się być ukryte tak zwane „drugie dno”. Odbita w zwierciadle postać kobiety nie jest wyłącznie doświadczeniem wielości bytów w świecie, to także bodziec pozwalający podmiotowi zrozumieć skalę swych przewinień. W ich rezultacie kobieta decyduje się na samobójstwo. W zetknięciu z lustrem – reprezentantem chthonicznych przestrzeni – została obnażona, wchłonięta i doprowadzona do utraty jedności, spokoju ducha. Dane lustru odbicie (dusza) zostało w nim uwięzione, nie mogąc przeciwstawić się jego sile³¹.

Innym utworem, w którym Staff również przekształcił pierwotny mit, czyniąc z głównego bohatera kobietę, jest liryk o tytule *Marzenie*. Autor *Snów o potędze* pozwolił sobie zaskakująco zreinterpretować antyczne dzieło:

Gdzie się ku wodzie brzoza nachyla,
Naga dziewczyna, cudna jak chwila,
Na brzegu leży i w wodne rosy,
W toń patrząc topi złote swe włosy.

I, łowiąc fali chichotne echa,
Uśmiechom własnych ust się uśmiecha,
Jak do swej myśli w sercu tajonej,
Co patrzy ku niej zza snów zasłony.

A nad jej głową w tańcu igraszki
Dwie bujające błękitne ważki
W rozkosz miłosną w locie się plotą,
Jak jej myśl słodka z własną tęsknotą³².

³⁰ Staff L., *Narcyza*, [W:] Idem, op. cit., s. 749.

³¹ Vide. Sikora T., op. cit., s. 200.

³² Staff L., *Marzenie*, [W:] Idem, op. cit., s. 1007.

Pozornie sielankowa sytuacja wcale nie pozwala na taki odbiór wiersza. Oczywiście nie zaprzeczam, że liryk utrzymany został w nastroju typowym dla motywu *locus amoenus*, jednak analiza dzieła wymaga od nas wniknięcia w jego głębsze warstwy, które skłonić mają do refleksji epistemologicznej³³. Narcyza, kobieta kontemplująca siebie w odbiciu, nie zachwyca się swym wizualnym obliczem. Lustro wody ujawnia jej wewnętrzny stan, jest swego rodzaju mistycznym rentgenem, mogącym pokazać skrywane prawdy o człowieku. Zechciejmy zauważyć, że sytuację liryczną organizuje cisza. W tle słychać echo (głos przytłumiony, zanikający), kobieta zaś nie wypowiada żadnych słów, jej kontakt ze światem zewnętrznym powiązany jest wyłącznie w skutek myślenia o nim. Kobieta wie więcej, ale tego nie wypowiada, natomiast w jakiejś niezrozumiałej unii jednoczy się z naturą, jest w stanie dotrzeć do prawdy o sobie. Dodatkowo ważne znaczeniowo komponenty przynosi ostatnia strofa wiersza, w której to dwie ważki (dosyć ciche i szybkie stworzenia) w miłosnym uścisku zdają się przypominać zmaterializowane, ukonstytuowane, wymykające się sensualnemu doświadczeniu myśli i tęsknoty. Narcyza uczestniczy w kosmicznym misterium świata, które zdradza swą tajemnicę jedynie wybranym, a ona jest prawdopodobnie jedną z zasłużonych dla świata, w rezultacie czego doświadczy *sacrum* skrywanego w naturze.

Zaskakujące, że figura Narcyza również u Leśmiana przyjmuje postać kobiecą. Poeta w stylizowanym na wiejski obrazek wierszu – przytaczam jedynie fragment dzieła – pisze:

Tam stanęła, jak człowiek, co nie słysząc, słucha -
I złotą sieć warkocza zanurzyła w głębi.
Rybaczka! - chciała może złowić sen gołębi,
Który własnym jej głosem na dnie rzeki grucha!

Albo może pragnęła ta łowczyni śmiała
Chwycić własne odbicie w sieć złocisto-płową,
Myśląc, że ono, ludzką obdarzone mową,
Opowie ludziom wszystko, o czym wciąż milczała!

Nagle strząsnęła sploty. Ognie zórz ją złocą,
Jak światłość wiekuista, przyćmiona i senna...
Obca sobie i światu, między dniem a nocą
Nad bezimienną rzeką stoi bezimienna...³⁴.

Stając nad rzeką, pozbawiona możliwości artykułowania dźwięków (jakże bliska to sytuacja omówionej w *Marzeniu*) i jednoczesnego ich odbierania, czyni dziwny akt – poszukuje utraconych zmysłów w wodnej toni. W zarzuceniu włosów, sugerujących metaforyczną sieć, pragnie wyłowić utracone przedwcześnie zdolności, tak

³³ O niepokojących wątpliwościach natury epistemologicznej, rodzących się wskutek percypowania wodnych odbić, traktują *Cienie Staffa*, w których, podobnie zresztą jak w cytowanym *Szczęściu wiosennym*, obecny jest motyw zagubienia pomiędzy odbiciem a rzeczywistością.

³⁴ Leśmian B, *Głuchoniema*, [W:] Idem, *Sad rozstajny*, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1912, s. 63.

przynajmniej postrzega to podmiot liryczny. Swym fizycznym ubytkiem przywodzi na myśl – chyba nieprzypadkowo – znanego nam z narracji o Narcyzie pozbawionego wzroku mędrca Tejrezjasza. Wypowiadający się w dziele mężczyzna nie jest pewny, co czyni dziwne dziewczę, zdaje się na to wskazywać spójnik „albo”. Owe wątpliwości sugerować mogą niemożność zrozumienia bytu, jaki pewnego dnia zamieszkał we wsi, w której to okolicy płynęła rzeka, nad którą pochylała się złotowłosa.

Ostatnia strofa liryku potwierdza sugerowaną niezwykłość związanej z wodą damy. Mimo kalectwa, zostaje opromieniona światłem, jej postać zyskuje rysy somnambuliczne. To przedziwny fenomen „obcy sobie i światu”, istota z pogranicza świata rzeczywistego i pozazmysłowego, dlatego prawdopodobnie zmysły ludzkie nie są jej potrzebne. Swoją drogą, nie można też pominąć ostatniego wersu dzieła, wskazującego, nie bez powodu, na niejednoznaczność przestrzeni, w której znajdowała się kobieta. W tradycji żydowskiej (bardzo dobrze znanej Leśmianowi) to, co nie posiada imienia, nie może istnieć w rzeczywistości. Czy „bezimienna” rzeka oraz „bezimienna” kobieta to byty naznaczone *sacrum*³⁵? Czy wdzierające się do dzieła transcendencja, poprzez stosowanie leksyki proveniencji mistycznej nie podpowiada nam odbioru dzieła w kategoriach zagadki? Czym jest byt, który dając wodzie odbicie, ma cel niezrozumiały obserwatorom?

Poddając analizie wybrane utwory Staffa poczyniliśmy rozpoznanie, że woda może odznaczać się zdolnościami profetycznymi. To kolejne podobieństwo między poetami – Leśmianem i Staffem. W liryku *Spojrzystość* Leśmian kreuje obraz wody, która odbijając pejzaż, może opowiedzieć rusałkom więcej, niż mogłoby się początkowo wydawać.

Zaskakujące przedstawienie rzeczywistości w zespoleniu z sensualnym odbiorem świata przynosi natomiast *Pan Błyszczynski*, w którym to ukochana tytułowego bohatera, a właściwie rozplywa się (o czym po chwili przekonuje się sam mężczyzna) jej „odbicie w wodzie”. Woda ludzi, omamia, fascynuje, przyczynia się do niezrozumiałego zapomnienia o świecie. Tak jest i we fragmencie *Baśni o Aladynie i o lampie cudownej*, prozatorskim dziele autora *Sadu rozstajnego*, w którym:

Księżniczka zbliżała się do rzeki powoli, kołysząc się, jak łabędź białą. Stała wreszcie na brzegu.

– Teraz podniesie zasłonę – pomyślał Aladyn – i zobaczę twarz księżniczki.

Księżniczka podniosła zasłonę.

Aladyn ujrzał jej twarz tak białą i cudowną, jakiej nigdy jeszcze nie widział.

– Teraz pochylił się nad rzeką i zobaczył w wodzie swe własne odbicie – pomyślał znowu Aladyn, szerzej rozchylając trzcinę [...] Księżniczka Badrulbudura, zachwycona i oczarowana, przyglądała się własnemu odbiciu i tak była zajęta dokładnym rozpatrywa-

³⁵ Tak zdają się twierdzić również Ireneusz Opacki i Anna Czabanowska-Wróbel. Vide. Opacki I., *Pośmiertna w głębi jezior maska*, [W:] M. Głowiński, J. Sławiński (red.), *Szkice o Leśmianie*, Warszawa, PiW, 1971, s. 320–351; Vide. Czabanowska A., *W zwierciadłach jezior. Symbolika odbicia w wodzie w poezji Młodej Polski*, „Ruch Literacki”, 1987, nr 4-5, s. 276.

niem cudownego odbicia, że nie zauważyła Aladyna, który całą głowę, a za głowę szyję z trzciny wysunął, żeby też przyjrzeć się odbiciu księżniczki na wodzie³⁶.

Zapatrzona we własne odbicie królewna nie dostrzega przyglądającego się jej Aladyna. Oszołomiona siłą lustra zostaje obezwładniona przez katoptryczną zdolność tafli wodnego zwierciadła.

W literackiej spuściźnie Leśmiana nie brakuje również refleksji nad zdolnościami wody do multiplikowania rzeczywistości:

Wynijdz, lesie, z swej głębi! Wynijdz z legowiska
Zaczajonych rozkwitów, zieloną drzemotą
Wpartych w ziemię, po ciemku zapatrzoną w znój!

Wynijdz nagle z nor wszystkich, z jarów bez nazwiska,
Z kniej, zapadłych w moczary, —
z trzcin wrosłych tęsknotą
W wód zwierciadła, by zdwoić sen nad wodą swój!³⁷.

Podobieństwa w podwojeniu świata, podobnie jak w świecie przedstawionym liryków Staffa, należy upatrywać w odwiecznie skrywanych w naturze prawidłowościach, które przez możliwość wnिकnięcia w nie, mogą objawić swe tajemnice, czego dowodem okazuje się zakończenie utworu:

Uchyl nagle przede mną zielonej przyłbicy,
Ukaż twarzy nieznanej boskość i zakłętość,
Co wiecznie z poza krzewów niepokoją mnie!

Niech odbiję się cały w twej sępiej źrenicy,
Niech zobaczę tych odbić czar i niepojętość,
Niech się dowiem, czem byłem dla ciebie w twym śnie!³⁸.

Nie ma wątpliwości, że kontakt z wodą zaciera granice rzeczywistości. Warto zauważyć, że aby powstało odbicie, potrzebny jest w powyższym przypadku składnik materialny, który spowoduje zaistnienie odbicia – może nim być zarówno woda, jak i człowiek (żywa istota). To, co znajduje się nad wodą, to byt realny, życie, świat, zaś to, co się odbija w wodzie, to przeciwieństwa – ulotne marzenie, śmierć, zaświaty. Idealną eksplikacją tego rozpoznania okazuje się Leśmianowski *Szmer wioseł*:

Szmer wioseł dwojga w gęstwinie fal, —
I szmer — i słońce — i śpiew — i dal!

Tak właśnie trzeba i tylko tak:
Płynąć wbrew ziemi — niebu na wspak!

³⁶ Leśmian B., *Baśń o Aladynie i o lampie cudownej*, [W:] Idem, *Klechdy sezamowe*, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1913, s. 96.

³⁷ Leśmian B., *VIII z cyklu Zielona godzina*, [W:] Idem, *Sad rozstajny...*, s. 48.

³⁸ Ibidem, s. 49.

Perły, korale skradzione dnu
 Rzucać w głębinę własnego snu —
 I nasłuchiwać — o, złudo złud! —
 Czyli uderzą z jękiem o spód?...
 Łódź się odbija w fali na wznak, —
 Tak właśnie trzeba i tylko tak!
 Dwoistą łodzią i tu i tam
 Płyn jednocześnie, podwakroć sam!
 Dwoistą łodzią w bezmiary płyn,
 Podwójnie kochaj, podwójnie giń!
 Czwooro masz wiosel, dwa stery masz,
 Ku własnej twarzy schyloną twarz —
 Jakbyś wypłynął z dwu różnych snów,
 Aby w tym jednym spotkać się znów!...³⁹.

Senny obraz wiersza nie pozwala na jednoznaczny identyfikację miejsca, w którym przebywa podmiot liryczny. Nie wiemy, czy jest to jawa, sen, a może jeszcze inny, nienazwany stan. Woda przynosi zwątpienie, oszołomienie, przekłamuje obraz świata doczesnego i nie pozwala się poznać. Płynąc zarówno ziemi i niebu na wspak, podmiot liryczny przekracza granice świata rzeczywistego, w metafizycznej wędrówce do miejsca, którego i on nie zna. W tej podróży należy jednak nasłuchiwać, czy spód łodzi nie zostanie uderzony przez mieszkańców wód, tych, którzy oddali swe odbicia wodzie.

Na zakończenie przywołajmy utwór, który koresponduje z jednym z pierwszych przywołanych przez nas dzieł Staffa (*Szczęście wiosenne*), którego bohaterami, jak pamiętamy, były ptaki. Podobnie w wierszu Leśmiana:

Gdy — pod brzeg odbity stawem —
 Po niebiosach płynie ptak,
 Tajnią lotu, wichru zjawem
 Kołysany wprzód i wspak, —
 Wpatrzonemu w staw po brzegi
 Przez ruchliwe trzciny szeregi
 Zdaje mi się wobec świata,
 Że on za mnie tak odlata⁴⁰.

Choć Leśmian wykreował obraz porównywalny do świata urządnego przez Staffa, autor *Sadu rozstajnego* odmiennie ukazał aktywność stworzenia. Tafla wody nie obezwładnia, projektuje raczej dynamiczność dziania się między światem realnym a jego nadmysłowym ekwiwalentem.

³⁹ Leśmian B., *Szmer wiosel*, [W:] Idem, op. cit., s. 15.

⁴⁰ Idem, *Pieśń o ptaku i cieniu*, [W:] Idem, op. cit., s. 30.

Podsumowanie

Mimo nieznacznego objętościowo materiału poetyckiego, możliwe okazało się wywiedzenie wniosków w zakresie paralelnego u obu poetów kształtowania rzeczywistości w połączeniu z lustrem. W liryce Staffa, jak i w twórczości Leśmiana, podmiot liryczny kreowany jest na byt pragnący doświadczyć poznania. Prawdą jest, że choć niekiedy czuje lęk przed nieznanym, odczuwa potrzebę zanurzenia się w kosmicznej rzeczywistości odbitej w zwierciadle. To, co widzi w lustrze, z jednej strony ukazuje mu prawdę o wszechświecie i rządzących nim prawach, z drugiej zaś – skłania do kontemplacji własnego „ja” bądź konieczności oczekiwania na odpowiedni czas, gdyż nie jest jeszcze gotów poznać prawideł rządzących światem. W lustrze „gnieźdzą się” przeciwieństwa, dlatego wyłącznie ono zdaje się móc wyjaśnić drzemiące w człowieku sprzeczności. Odkąd mit o Narcyzie zaczął funkcjonować w kulturze, był traktowany w najróżniejszy sposób. Staff i Leśmian posługiwali się nim odważnie. Lustro, stało się narzędziem przekraczającym nawet granice płciowości. Bo przecież nikt nie zabronił Narcyzowi być Narcyzą.

BIBLIOGRAFIA

- Bergson H., *Wstęp do metafizyki* [W:] Idem, *Mysł i ruch. Dusza i ciało*, przeł. P. Beylin, K. Błęszyński, Warszawa, PWN, 1936.
- Berwiński R.W., *Bogunka na Gople*, [W:] Idem, *Utwory wybrane*, Kraków, Universitas, 2003.
- Borek B., „*Idzie Miłość do mnie, gdy wiszę nagi wśród szyderczych zwierciadeł*”. O tajemnicy miłości własnej w »Niedokonanym« Tadeusza Micińskiego, [W:] K. Bałkowski, K. Maciąg (red.), *Oblicza miłości. Studia literaturoznawcze*, Lublin, Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2016, s. 65–80.
- Czabanowska A., *W zwierciadłach jezior. Symbolika odbicia w wodzie w poezji Młodej Polski*, „Ruch Literacki” 1987 z. 4-5, s. 263–279.
- Czabanowska-Wróbel A., *Odbicia i powtórzenia. Młodopolski „Traktat o Narcyzie”*, [W:] Eadem, *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków, Universitas, 2009.
- Gide A., *Traktat o Narcyzie*, [W:] Idem, *Immoralista i inne utwory*, przeł. I. Rogozińska, Warszawa, Czytelnik, 1984.
- Głowiński M., *Narcyz i jego odbicia*, „*Twórczość*”, 1980, nr 10, s. 95–112.
- Jaworski S., *Narcyz* [w:] S. Stabryła, B. Gomulicka, T. Piasecki (red.), *Mit, człowiek, literatura*, Warszawa, PWN, 1992, s. 133–149.
- Kuziak M., (red), *Słownik myśli filozoficznej*, Bielsko-Biała, Park Edukacja, 2004.
- Leśmian B., *Baśń o Aladynie i o lampie cudownej*, [w:] Idem, *Klechdy sezamowe*, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1913.
- Leśmian B., *Sad rozstajny*, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1912.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa, Wydaw. J. Mortkowicza, 1913.
- Opacki I., *Pośmiertna w głębi jezior maska*, [W:] M. Głowiński, J. Sławiński (red.), *Szkice o Leśmianie*, Warszawa, PiW, 1971, s. 320–351.

-
- Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, Kraków, Ossolineum, 2002.
- Pauzaniusz, *Wędrowki po Helladzie: U stóp boga Apollona*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, Warszawa, Ossolineum, 2005.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Młodopolskie konstrukcje sobowótrowe*, [W:] Eadem, *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków-Wrocław, Ossolineum, 1985.
- Pospiszył K., *Narcyzm: drogi i bezdroża miłości własnej*, Warszawa, PWN, 1995.
- Sikora T., *EUOI. Studia z symbolizmu i metaforyzacji katoptrycznej*, Kraków, Nomos, 2004.
- Staff L., *Poezje zebrane*, t. 1, Warszawa, PiW, 1967.
- Zalewski C., *Lalka i lustro. Pseudonarcyzm w „Lalce” Bolesława Prusa*, [W:] Idem, *Powracająca Fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków, Universitas, 2005.

A parallel mirror landscape in selected works by Leopold Staff's and Bolesław Leśmian's with Narcissus in the background

Abstract: The sketch devoted to the parallel creation spaces in the works of Leopold Staff's and Bolesław Leśmian's is an attempt to show the way reality – in which the poets portray – in conjunction with a mirror. In the analyzed works, the lyrics revealing similarities in borderline and epistemological situations in the lives of the heroes of Staff's and Leśmian's were subjected to interpretation. The use and sexual transformation of the Narcissus myth was indicated, using the instruments offered by comparative mythology.

Keywords: reflections; mirror; landscape; cosmos; Narcissus; myth; Leopold Staff; Bolesław Leśmian